Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 68. Lwów, Niedziela dnia 22. Marca 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU **15 gr.** Na dworcach kolejowych 17 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

RZĄDOWI KANDYDACI NA STANOWISKO PREZYDENTA RZESZY.

Berlin, 20 marca. Urzędowo donoszą, że kandydatami rządowymi na prezydenta Rzeszy są: Otto Braun, Henryk Held, Willy Hellpach, badeński prezydent, Karol Jarres, Erik Ludendorff, Wilhelm Marx i Ernst Thaelmann, robotnik transportowy, członek parlamentu. (PAT).

BURZLIWE SCENY W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 20 marca. Wobec niemożności zlikwidowania kryzysu, konwent senjorów sejmu pruskiego postanowił odroczyć dalsze posiedzenia sejmu do 31 marca. Po otwarciu posiedzenia plenarnego przyszło dziś w sejmie pruskim do burzliwych scen, przyczem mowcy prawicowi przemawiali przeciw odroczeniu sejmu i przedłużaniu kryzysu. Po burzliwej debacie na temat porządku dziennego, nacjonaliści postawili wniosek o natychmiastowe rozwiązanie sejmu. Konwent senjorów zbierze się jeszcze na specjalną naradę celem omówienia sytuacji.

——oxo——

W miejsce protokołu genewskiego.

2 pakty bezpieczeństwa.

Londyn, 20 marca. „Daily Mail" podaje: Chamberlain oświadczył, że okazuje się możliwość rozdzielenia dyskusji nad 2 paktami bezpieczeństwa w zamian za protokół genewski, a mianowicie nad jednym interesującym mocarstwa zachodnie i drugim, obchodzącym środkowe i wschodnie. Chamberlain uważa myśl, poruszoną przez Benesza, za ewentualną podstawę do ostatecznych układów. Parlament angielski wezwać ma gabinet, by wywarł wpływ celem rychłego zwołania konferencji z udziałem Francji i Niemiec. Ameryka będzie zaproszona na tę konferencję przynajmniej jako czynnik doradczy. (AW).

NA PRZYJĘCIE PROTOKOŁU GENEWSKIEGO LICZYĆ NIE MOŻNA.

Praga, 20 marca. „Prager Presse", organ Benesza, donosi w specjalnej korespondencji z Paryża, że na przyjęcie protokołu genewskiego już liczyć nie można. Anglja oświadcza się jednak bezwarunkowo za rozwiązaniem zagadnienia bezpieczeństwa, oraz wierzy, że pakt między Francją, Anglją, Belgją, Niemcami i Włochami, przyczyniłby się do wzmocnienia bezpieczeństwa Europy. Ze sprawą tą stoi jednak w ścisłym związku kwestja wojskowej kontroli Niemiec. (AW).

——oxo——

Incydent polsko-litewski zlikwidowany.

Genewa, 20 marca. Litewski minister spraw zagr. Czarneckis wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę z oświadczeniem, że incydent na granicy polsko-litewskiej został już pomyślnie zlikwidowany.

——oxo——

180 ha maksymalnego posiadania ziemi.

Warszawa, 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej głosowano nad artykułem 2 ustawy o reformie rolnej, który mówi o maksymalnem posiadaniu ziemi. Projekt rządowy określa to na 180 ha. W głosowaniu wniosek przyjęto. (AW).

Konferencja panazjatycka.

Londyn, 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin wywołała niemałą senzację zapowiedź Mac Donalda, że pod przewodnictwem Japonji i Chin odbędzie się niebawem konferencja panazjatycka, na której omawiać się będzie wspólne sprawy polityczne państw azjatyckich. (AW).

——oxo——

DOKOŁA KORFANTEGO, „RZECZYPOSPOLITEJ" i BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł.). (G.) „Rzeczpospolita" donosi, że w związku z przejściem Banku dla handlu i przemysłu w ręce grupy reprezentowanej przez Korfantego, kapitał zakładowy podwyższony zostanie o 5 milj. zł. przeważnie umieszczonych za granicą. Charakterystycznem jest, iż podaje to właśnie organ p. Korfantego.

Przesilenie.

Ostatnie wypadki w łonie stronnictwa „Wyzwolenie i Jedność Ludowa“ nasuwają szereg niepokojących refleksji na temat nietylko stosunków w tem stronnictwie, ale i wogóle w kwestji dalszego rozwoju ruchu demokratycznego i republikańskiego w Polsce. Niema bowiem dwóch zdań, że to ugrupowanie polityczne, na którego czele stało dwóch ludzi niepowszedniej miary: Thugutt i Dąbski, było jedynym wyrazicielem myśli radykalno - demokratycznej. Oparte o masy ludowe, jako najzdrowszy i liczebnie najpotężniejszy element społeczny u nas, miało za zadanie zgrupować koło siebie wszystko, co dążyło do wytworzenia wielkiego, nowoczesnego państwa.

Obóz reakcyjny zdawał sobie doskonale z tego sprawę i jakże nieszczerze brzmią zapewnienia prasy prawicowej, powtarzane przy chocnej okazji, że jedyną wspólną ideą demokracji jest bezkrytyczna nienawiść do endecji i że stronnictwo, oparte o taką ideę niema racji bytu. Fałszywe te i nieszczere wynurzenia wykazują najlepiej potrzebę najbezwzględniejszej walki z ludźmi, którzy nigdy nie mieli odwagi przyznać się do swoich poglądów reakcyjnych, do obrony wyłącznie klas najbardziej posiadających, do mobilizowania demagogicznemi środkami najciemniejszych sił w Polsce i do tworzenia ustroju państwa, korzystnego wyłącznie dla „narodu“, identyfikując siebie i swoich z całym narodem.

Przypatrując się tej sytuacji, w której prawica niema odwagi wystąpić do walki z pozytywnym programem demokracji, podszywając się często fałszywie pod poszczególne postulaty idei demokratycznej, widzi się jasno, jakie znaczenie posiada stronnictwo, dążące jasno i otwarcie do zrealizowania programu, odpowiadającego olbrzymio przeważającej części społeczeństwa.

Takiem stronnictwem jest „Wyzwolenie i Jedność Ludowa“ i w tej idei radykalnego demokratyzmu tkwiła jego cała potęga, skupiająca nie tylko masy włościaństwa, ale i wielkie rzesze pracującej inteligencji, która aczkolwiek niezorganizowana, sympatjami swojemi popierała ten ruch, napozór stanowy, faktycznie jednak obejmujący wszystkie warstwy społeczeństwa.

Na takich podstawach oparte, miało stronnictwo wszystkie warunki dalszego, jak największego rozwoju. Niestety jednak szereg nieistotnych epizodów przeszkadzał stale w dalszej konsolidacji. Zaczęło się od szeregu nieporozumień, wynikających z wielu kwestji taktycznych, które przy rozluźnieniu dyscypliny partyjnej, wyszły niestety poza ramy zdrowej i twórczej dyskusji.

Od dłuższego już czasu w łonie stronnictwa widocznych było kilka kierunków, z których żaden nie godził bynajmniej w ruch ideowy. Brakło jednak silnej ręki, któraby te wszystkie kierunki potrafiła sprowadzić na tory zasadniczej idei. Ostatnia próba posła Rudzińskiego była niestety tak niefortunna, że ostatecznie wytworzyła obecną ogromnie naprężoną sytuację, choć może właśnie dobrą stroną jej będzie to, że sytuacja ostateczie się wyjaśni i po okresie przesilenia będzie można przystąpić do dalszej twórczej pracy, której tak wymaga obecne ogólne położenie wewnętrzne Polski.

Obecny spór w „Wyzwoleniu i Jedności Ludowej“ przedstawia się skomplikowanie. Niema jednak tak zasadniczych punktów spornych, by nie mógł być załagodzony. Miejmy nadzieję, że dobra wola przywódców i znakomitej większości członków potrafi oddzielić rzeczy istotne od nieistotnych i doprowadzić do zgody. Zgoda jednak powinna być trwała i oparta na mocnych podstawach. Gdyby jednak nie można było tego osiągnąć, stokroćby lepiej było rozdzielić się już dzisiaj: ci, dla których sytuacja obecna bezwzględnie wymaga oparcia dla demokracji w stanowym ruchu chłopskim — niech pójdą swoją drogą, drudzy zaś, którzy wierzą, że już dziś należy ideę radykalno - demokratyczną postawić na gruncie wszystkich warstw pracujących — pójdą swoją.

Nie znaczy to jednak, by różne drogi, wybrane przez różnych, nie miały prowadzić do jednego celu, który wymaga wspólnej linji politycznej nie tylko na gruncie parlamentarnym, ale i ogólno społecznym. Lepiejby zatem było zachować tą wspólną linję polityczną w dwóch stronnictwach, niż tracić siły na wzajemne ścieranie się wewnątrz jednego. **Quis.**

Pod znakiem rozbudowy

odbyło się wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 20 marca. Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach, p. Kozłowski (Z. L. N.) podniósł, że ustawa jest niejasna i krępuje inicjatywę prywatną, daje natomiast zbyt szerokie pełnomocnictwa rządowi, a doświadczenie uczy, że nawet najlepsze zamierzenia rządowe bywają paczone przez nacisk różnych stronnictw.

Ks. Wójcicki (Ch. D.) oświadcza, że w całym kraju około **półtora miljona rodzin nie ma mieszkania.** Inicjatywa prywatna absolutnie nie wystarcza i tylko akcja państwowa, taka jak na zachodzie, może sytuację polepszyć. Dotychczasowe rządy nie wypełniały swoich obowiązków, nie miały żadnej polityki mieszkaniowej i dopiero rząd p. Grabskiego usiłuje ruszyć sprawę z miejsca.

P. Hipolit Śliwiński (Związek Chłopski) uważa, że przeprowadzenie odbudowy powinno być złożone na samorządy miejskie, a rząd nie powinien centralizować tego w swojem ręku, miasta zaś muszą prowadzić odbudowę przedewszystkiem z uwzględnieniem potrzeb socjalnych.

P. Marjan Malinowski (P. P. S.) podnosi, że wzmożony ruch budowlany ulży doli bezrobotnych, którzy nie chcą pobierać zasiłków, a domagają się pracy. Ustawa powinna być najszybciej być załatwiona, aby ją już w tym sezonie wprowadzić w życie.

Odesłano w pierwszem czytaniu projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i ustawy o poborze rekruta na rok 1925. Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek p. Janeszka w sprawie zmiany ustawy lekarskiej, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim. Z kolei p. **Putek** przypomina, że istnieje już siódmy rząd od uchwalenia **pragmatyki służbowej;** niestety żaden tej sprawy dotychczas nie załatwił. Dalsze utrzymywanie tego nienormalnego stanu rzeczy wyrządza szkodę interesom publicznym, a krzywdę urzędnikom, podsycając u nich stan zdenerwowania i niepewności. Druga nowela dotyczy mianowania pewnych kategorji urzędników kontroli i uwzględniając zupełną odrębność tej kategorji służby, oddaje decyzję co do mianowania tych urzędników wyłącznie w ręce prezesa Izby kontroli.

Przyjęto dwie rezolucje komisji o natychmiastowe przeprowadzenie stabilizacji urzędników, którzy odpowiadają ustalonym wymaganiom i zorganizowaniu kursów przygotowawczych dla urzędników, obowiązanych do składania egzaminów.

Następnie postanowiono odmówić wydania sądom p. Hałki (Wyzwolenie), a zgodzono się na wydanie sądom p. Łańcuckiego, odmówiono zaś wydania sześciu innych. Na tem obrady odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek, 24 b. m., o g. 16. Na porządku dziennym sprawa konkordatu.

I. PRYSK.

Czasopisma ukraińskie.

OGÓLNY PRZEGLĄD.

Z politycznych czasopism, najstarszem jest dziennik „Diło“, organ partji nacjonalno-demokratycznej, później trudowickiej, czyli jak obecnie ją zowią: autonomicznej. „Diło“ wychodzi 43-ci rok we Lwowie i przeznaczone jest dla sfer inteligencji. Przy tem pismie wychodzi 27-my rok popularny polityczny, oświatowy i gospodarski tygodnik dla ludu „Swoboda“.

W Przemyślu od kilku lat prowadzi z małemi odchyleniami politykę w duchu „Diła“ tygodnik „Ukrainśkyj Hołos“.

We Lwowie wychodzi 9/10 części ukraińskich czasopism.

Z tygodników: „Ukrajinśke Słowo“ rok (III) II. przeznaczony dla mieszczan, prócz tego począł wychodzić tu od listopada u. r. dwutygodnik „Ukrajińska Rada“, zamieniony w b. r. na tygodnik, przeznaczony dla inteligencji i trzymany wraz z „Ukr. Słowem“ w odmiennym ostrzejszym duchu, niż linja „Diła“ jako organ t. zw. aktywistów.

Najsilniejsza, przed światową wojną, radykalna partja po długoletnim letargu i kazirodczych gościnach w trudowickim obozie, odnowiła przed dwoma laty swój tygodnik „Hromadśkyj Hołos“ z początku w bolszewickim duchu, dopiero niedawno po zjeździe członków i zmianie redakcji odkopała z trudem niewyraźną linję.

Jawnie komunistycznem pismem jest wychodzący już drugi rok miesięcznik „Kultura“, popularnym zaś organem w tym duchu tygodnik pod przyłbicą „Wola Naroda“.

Ogólną charakterystyką powyższych organów jest: wzajemna, psia polemika, prześciganie się w demagogicznym hałasie, tabetyzm i martwota.

„Diło“ zaledwie w świątecznym numerze porusza jakąś żywą sprawę, lecz i to nie każdego półrocza. Programowe artykuły wszystkich tych czasopism stoją na wojennej stopie z prostemi zasadami logiki i z chłopskiem doświadczeniem. — Niedawno „Diło“ ze swą programową platformą zrobiło aż dwa salta mortalia w przeciągu 24 godzin! W „Ukrainśkiem Słowie“ podpisuje swe artykuły zarozumiały paranojik, który wierzy, że gdyby Polaków nie było na świecie, Ukraińcy mieliby w b. Galicji wschodniej własne państwo, nieograniczoną wolność i raj. Powiedzenie to należy brać dosłownie bez odrobiny przesady.

Bolszewicka „Wola Naroda“ z 15 lutego b. r. we wstępnym artykule pisze: „My lubymo prawdu, a lubyty prawdu, znaczyt' zrywaty masku z łycia obmanciw (oszustów) i zradnykiw i widkrywaty pered ludom kożde nowe żereło (źródło) wyzysku i nuždy(nedzy)“.

Radykalny „Hromadśkyj Hołos“ z 28 lutego b. r. we wstępnym artykule „W swojij syli (sile) swoja prawda“ pisze, że „najbardziej wyzyskiwaną i ogłupianą warstwą pracujących ludzi, jest i było włościaństwo. Podchodzą ku niemu wszelkiego rodzaju „demokraci“, „nacjonaliści“ i podają się za jego przyjaciół, żeby je tylko uczynić pognojem dla rewolucji, bezbronną ofiarą“.

Chłopi, czytając te dwa organy i wreszcie nacjonalistyczną „Swobodę“, czują, że im od tych różnych gatunków prawdy przewraca się w głowie. Żaden chłop w świecie nie ma tylu nieproszonych opiekunów, samozwańczych, bezimiennych i zamaskowanych „apostołów prawdy“, co ukraiński. Że w takich stosunkach jest on rzeczywiście „najbardziej wyzyskiwaną i ogłupianą warstwą“, zgadzamy się w tem w zupełności z „Hrom. Hołosem“.

W nieszczęsną godzinę temu lat 30 użył raz Iwan Franko w prologu do swego „Mojżesza“ wyrażenia „naród ukraiński pognojem innych“. Od tego czasu miljardy razy tłucze się ten termin we wszystkich ukraińskich czasopismach. Mimo to, Łazarkiewycz w najnowszym n-rze „Kultury“ pisze po raz miljard x-ty znowu: „Chyba ukr. patrjoty ne dokazuwały, szczo ukr. narid może buty tilko pohnojem dla czużostoronnoho kapitału? Organ ten młócąc z sadystyczną manją i uporem stęchłe październe Marksowskiego doktrynerstwa z 1848 r. miljony razy aż do wstrętu w przeróżnych odcieniach tłucze frazesem „dribnomiszczanśka burżuazja“, tak jakby przedtem i potem, nic lepszego ponad to na świecie nie istniało! Snadź młode łebki wyzute z wszelkiego polotu, życia, wiedzy i fantazji zagwoździono bolszewickiem złotem bez ratunku!

Żeby nie posądzono mnie o przesadę i złośliwość, nadmieniam, że ten sam Łazarkiewycz, w tym samym artykule, na tej samej 101-ej stronicy używa cztery razy terminu „dribnomiszczanśkyj“, a dwa razy terminu „pohnojem“. Na dalszych stronicach roi się od pierwszego frazesu, powtarzanego z deliryczną manją tak, że autor osiągnął tem wręcz przeciwny skutek: **grono młodzieży zamierza czynnie zaprotestować przeciw temu czerwonemu opętaniu!**

Kwestja paktu gwarancyjnego nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Warszawa, 20 marca. „Gazeta Warsz." na zasadzie informacji dzienników angielskich i francuskich przypuszcza, że sprawa rewizji granic wschodnich Niemiec w ...z ... paktu gwarancyjnego niejest jeszcze ostatecznie na naszą korzyść rozstrzygnięta, lecz tylko odłożona i że należy się obawiać wskrzeszenia usiłowań niemieckich i ponownego omawiania możliwości tego paktu.

RZĄD ANGIELSKI DOMAGA SIĘ OD NIEMIEC PROJEKTU PAKTU GWARANCYJNEGO.

Paryż 20 marca. Dzienniki donoszą, że rząd angielski na podstawie przyrzeczenia uzyskanego od Herriota poczynił w Berlinie kroki w tym kierunku, by rząd niemiecki ułożył swój projekt paktu gwarancyjnego w formie dokładnej i kompletnej.

—oxo—

Zwinięte sądy w Małopolsce winne być restytuowane.

Warszawa, 20 marca. Sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Referent p. Gruszka omówił preliminarz budżetowy na rok 1925, zestawiając go z budżetem na rok 1924. Stwierdziwszy, że budżet minist. sprawiedliwości na r. 1925 ułożony został pod kątem oszczędnościowym, zastrzegł się referent przed mechanicznem stosowaniem oszczędności w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Domaga się dalszych kredytów na budowę sądów i gmachów więziennych w kwocie 5 milj. zł. W rachubę wchodzi budowa i remont sądów w Krakowie, Łodzi, Włocławku, Pińsku, Warszawie, Rawie ruskiej i w kilku sądach powiatowych w Małopolsce. Na kredyty rzeczowe zażądał referent również dalszych 5 milj. zł. Wobec mnożących się zaległości w sądach, postawił referent jako kwestję otwartą sprawę zwiększenia etatów, w szczególności w sądach w województwach granicznych. Zdecydowane natomiast żądanie postawił w sprawie wyrównania etatów urzędników sądowych w Małopolsce oraz wyrównania poborów funkcjonarjuszów więziennych z poborami tej samej kategorji pracowników w Kongresówce. Zwinięte sądy w Małopolsce winny być restytuowane, hipoteki zaś odnowione.

—oxo—

Autor artykułów „Diła", podpisywanych „F. F.", tak dalece liczy na ignorancję swych czytelników, że tytuły do tych artykułów kradnie u polskich autorów: ((Rubeć (rąbek) zasłony", „Hołosy sered noczi" (Głosy wśród nocy) nr. 38 itd.

O poziomie kulturalnym wymienionych pism, erudycji i poczuciu zadania ich redaktorów, świadczy pierwszy lepszy numer, czy artykuł. „Diło" podało niedawno sprawozdanie z wiecu starorusinów, po przeczytaniu którego każdy inteligentny człowiek, wolny od uprzedzeń, miał wrażenie dziegciu, samogonu i gnojówki. Lecz pocóż sięgać aż do polemicznych artykułów. Literacki fejleton ma pretensje do jakiej takiej sztuki, a zatem aspiracje na wyższy kulturalny poziom. — W n-rze 7 „Swobody" z 15 lutego b. r. w fejletonie p. t. „Nakaznyj wijt", podsuwa się włościanom nauczkę, jak zręcznemi anonimami można usunąć niepożądanego wójta, uderzając w jego słabe strony. Podobne rzeczy preparuje się w szaty „stylowej" retoryki, którą ma się zbudować wiejska młodzież. Oto niektóre kwiatuszki tego piękna i kultury: „Pidtyrajko" — „panam sztany tripaty".

— Ihij na Tebe, to jak Ty howorysz?

— A tak, szczo szkoda nam szukaty, de dyky (dziki) hnij łyszyły.

— Szlag by Tebe trafyw! łatiuho oden! — skryknuw wijt i łus! joho paluhoju — („Hrom. Hołos" nr. 6 z 7 lutego b. r.)

Dlaczego przy takim „discours sentimentale" ty, tebe, pisane wielką literą, to też należy do zagadek erudycji danego redaktora.

(Dok. nast.)

—oxo—

Stosunki na pograniczu polsko-sowieckiem.

WYWIAD Z GENERAŁEM MINKIEWICZEM.

Po powrocie z pogranicza, gdzie p. generał Minkiewicz dokonywa inspekcji podległych mu oddziałów, przyjął korespondenta A. T. E. i oświadczył mu m. i.:

Stan dróg i połączeń kolejowych przedstawia się na pograniczu fatalnie tak, że są miejsca, do których dojazd ze względu na czas trwania, był poprostu niemożliwy. P. generał zwiedził wszystkie bataljony, szwadrony i kompanje K. O. P. oraz prawie wszystkie strażnice. Ogólne wrażenie inspekcji dodatnie. Po czterech miesiącach pełnienia służby nad granicą przez K. O. P. widać znaczną poprawę w stosunkach. Zwłaszcza zasadniczo zmienił się nastrój ludności. W czasie objazdu wiosek, w których stacjonują oddziały korpusu, p. generał zapytywał włościan czy nie mają skarg na żołnierzy. Wszędzie wstrzemięźliwy z natury do pochwał chłop białoruski, wypowiadał swoje zadowolenie z opieki żołnierzy. Ziemianie miejscowi wszędzie stwierdzali zasadniczą różnicę, która daje się zauważyć w nastrojach zwłaszcza w ostatnich tygodniach. Wszędzie widać organizowanie zarzuconych warsztatów pracy, n. p. uruchomianie gorzelń, o czem w r. ub. nikt nie myślał. Nieprzychylnie do oddziałów K. O. P. nastrojone są wioski i miasteczka o charakterze szmuglerskim.

Postawa i nastrój oddziałów są zadawalniające pomimo znacznych braków wyekwipowania i zakwaterowania. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa przedstawia się miejscami fatalnie. Żołnierze często śpią grupkami w izbach gdzie mieszkają rodziny chłopskie. Rzadko przytem we wsi spotkać można łaźnię. Nic więc dziwnego, że budujące się strażnice są rajem do którego tęskni zarówno dowódca jak i żołnierz. Pierwsze strażnice, koszary i stajnie szwadronu na odcinku bataljonu Iwienieckiego, są już gotowe i w tych dniach zostaną objęte przez oddziały. Strażnice zostały wykonane bardzo solidnie przez krajową spółkę budowlaną. Na innych odcinkach budynki są pod dachem i niebawem także będą obejmowane przez wojska. Należy mieć nadzieję, że w najniebezpieczniejszej porze roku ze względów higjenicznych t. j. na wiosnę, oddziały porzucą chłopskie chaty i przeniosą się do czystych i wygodnych koszar. Wielki brak zarówno dla oficera, jak i żołnierza, to całkowite odcięcie się od świata. Brak jakichkolwiek rozrywek kulturalnych, książki i gazety odczuwa się dotkliwie. Ale i pod tym względem widać poprawę. Strażnice będą dzięki Białemu Krzyżowi zaopatrzone w bobljoteczki i gazety. — Myślimy o rozwinięciu sportu, zakładaniu kin i zaopatrywania strażnic w „gramofony". Niektóre bataljony urządziły sobie już radjo-telefony. Tu i ówdzie bataljony zakładają własne współdzielnie, które cieszą się olbrzymiem powodzeniem wśród miejscowej ludności.

Jedno stwierdzić można z całą stanowczością, minął nastrój panik, który przedtem panował powszechnie. Ludność czuje i rozumie, że między Polską i sowietami wyrosła przegroda, która czuwa nad jej życiem i mieniem. Równocześnie ludność ta widzi, jak powoli ale systematycznie postępuje rozbrajanie elementów nielojalnych, tropienie band, które dotychczas grasowały bezkarnie. Dlatego należy wierzyć, iż w niedługim czasie na pograniczu polskiem zapanują stosunki normalne.

KATEDRA NAUK SŁOWIAŃSKICH

utworzoną zostanie przy uniwersytecie w Brukseli ze szczególnem uwzględnieniem slawistyki polskiej. W sprawie utworzenia tej katedry ministerstwo oświaty przeprowadziło rokowania z senatem uniwersytetu w Brukseli. Utrzymanie profesora slawistyki przyjęło na swój koszt ministerstwo oświaty.

ODRZUCONY PROJEKT PRAWA WYBORCZEGO DLA KOBIET WE WŁOSZECH.

W komisji parlamentarnej odrzucono projekt nadania kobietom we Włoszech prawa głosowania. Przeciw prawu wyborczemu kobiet wystąpił poseł Lugi. Były minister Acerbo oświadczył się za równouprawnieniem kobiet włoskich, podnosząc działalność tychże w dziedzinie nauczania powszechnego i podczas wojny.

Polityka taryf pocztowych.

Konieczność kompetencji Sejmu.

Wydane zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o podwyższeniu opłat telegraficznych w ruchu wewnętrzno-krajowym z ośmiu groszy na dziesięć groszy za jeden wyraz, czyli o 25%.

Usprawiedliwić zwyżkę mogłyby następujące powody: 1) Zabezpieczenie samowystarczalności instytucji pocztowej, a więc powiększenie przychodów celem pokrycia niezbędnych wydatków; 2) Gromadzenie funduszu na inwestycje w rozbudowie sieci telegraficznej; 3) Podwyżka uposażenia funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych; 4) Przywrócenie proporcjonalności między wartością świadczeń poczty i telegrafu a wartością pracy fizycznej i umysłowej oraz wartością surowca i produktów przemysłowych. Innych słusznych powodów na uzasadnienie podwyżki — nie widzimy.

Jeśli chodzi o samowystarczalność instytucji pocztowej, to jest ona obecnie nietylko dostateczna, lecz ponadto przyniosły poczta i telegraf czysty zysk, który w roku 1924 przekracza poważną sumę 9 miljonów złotych.

Jeśli chodzi o rozbudowę sieci telegraficznej to potrzeba takiej rozbudowy istotnie istnieje, co nieraz już na tem miejscu podkreślaliśmy. Uważamy jednak, że potrzebnych na ten cel funduszów nie trzeba i nie należało zbierać w formie zwiększonych opłat telegraficznych, gdyż można i należy na ten cel użyć czystego zysku z roku 1924, który — jak wyżej powiedzieliśmy — wynosi przeszło 9 miljonów złotych. Poczta bowiem nie powinna być przedsiębiorstwem, obliczonem na zasilanie skarbu państwa czystem zyskiem.

Wiadomo, że personal poczt i telegrafów stanowi grupę funkcjonarjuszów państwowych najgorzej uposażonych, przy największej równoczesnie osobistej odpowiedzialności materjalnej. Większość (70%) tego personelu zaszeregowana jest do ośmiu najniższych grup uposażeniowych i pobiera miesięcznie od 120—250 złotych. Personel pocztowy jednak żadnej podwyżki uposażenia nie otrzymuje, ani też taka podwyżka nie jest w najbliższej przyszłości przewidywana. Przeciwnie, mnożnik na miesiąc marzec obniżony został z 42 na 41 groszy, skutkiem czego obniża się uposażenie miesięczne przeciętnie o 8—16 złotych.

Wreszcie sprawa proporcjonalności w wartości świadczeń. 10 groszy to dwie bułki, to 1/5 kilogr. chleba, na który robotnik fizyczny zarabia dziennie po 1.50—2.00 złotych. 10 groszy to 10 centimów złotych, a jeden wyraz telegramu kosztował przed wojną 6 centimów. Nie może zatem być mowy, jakoby taksa 8 groszy była za niską i dysproporcjonalną w szeregu cen ogólnych.

Podwyżka taryfy telegraficznej nie może więc niczem być usprawiedliwioną.

Jaką sumą wpłynie ta podwyżka taryfy telegraficznej do skarbu państwa?

W odpowiedzi na to pytanie posiłkujemy się urzędową publikacją statystyczną za rok 1922 i 1923. W roku 1922 nadanych było ogółem wewnętrzno-krajowych telegramów 6,121.552 sztuk, a przeciętna ilość wyrazów jednego telegramu wynosiła 14, czyli razem wyrazów 85,701.728, co po cenie 8 groszy za jeden wyraz, daje sumę 6,856.138 złotych, zaś po cenie 10 groszy za wyraz, daje sumę 8,570.172 złote, czyli ostatnia podwyżka 25% przyniešć winna skarbowi państwa 1,713.934 złotych. W roku 1923 nadanych telegramów było 5,765.862, czyli wyrazów 80,722.068, czyli podwyżka 25% przyniosłaby 1,614.441 zł.

Jest to poważny podatek na ludność, korzystającą z usług komunikacji telegraficznej i dlatego jesteśmy zdania, iż należałoby znoweliz.ować ustawę o poczcie, telegrafie i telefonie w tym kierunku, by taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne uchwalane były przez Sejm, a nie drogą rozporządzeń ministerjalnych.

Zdrowicz.

SPRAWA POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU PRZED TRYBUNAŁEM SPRAWIEDLIWOŚCI.

Genewa, 20 marca. Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowy zwołany został na sesję nadzwyczajną na 14 kwietnia br. Trybunał zajmie się sprawą polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

Ku czci marszałka Piłsudskiego.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł.) (G.) Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego złożyło wizyty w Sulejówku około 1700 osób, w tem 40 generałów i 800 wojskowych różnych stopni.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa, 20 marca. Wczoraj 19 gm. w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył w Sulejówku życzenia imieninowe p. Marszałkowi Piłsudskiemu generalny adjutant Prezydenta generał Zaruski. (PAT.).

Polonja w Ameryce.

Jak donoszą pisma chicagowskie, zamieszkali tam Polacy, wzorując się na kolonjach polskich w Buffalo, Milwaukee i innych miastach, na zebraniu reprezentantów organizacji polskich w Domu Zjednoczenia, utworzyli centralny komitet polski na miasto Chicago. Komitet, do którego wejdą reprezentanci wszystkich organizacji polskich w Chicago i okolicy, ma reprezentować Polonję nazewnątrz i nadawać wspólny kierunek wszelkiej pracy na polu narodowem i politycznem. — Dwustu reprezentantów, zebranych w Domu Zjednoczenia, przyjęli projekt w nadziei, że centrala chicagowska, utworzona na wzór buffalowskiej centrali, rozwinie się w pożyteczną organizację lokalną. Tymczasowym prezesem został wybrany radny St. Adamkiewicz.

*

W mieście El Paso w stanie Texas, mieszka nasz rodak p. N. Łapowski, jeden z nielicznych Polaków, który w armji amerykańskiej dosłużył się rangi pułkownika. P. Łapowski przeszedł ostatnio do rezerwy, a byli podwładni w dowód uznania obrali go prezesem komisji weteranów wojsk amerykańskich, powierzając ważną funkcję stałego zasiłku weteranom z wojny światowej. Jak podnoszą tamtejsze pisma, przez ręce pana Ł. przeszło już ponad miljon dolarów i ma on przyznane, jako prezesowi, brać od czeku po 20 centów.

Część Ameryki leży w gruzach.

Wedle ostatnich wiadomości z Ameryki katastrofa będąca następstwem orkanu pociągnęła za sobą o wiele więcej ofiar, niż to można było sądzić na podstawie pierwszych danych. Liczbę zabitych obliczają na blisko 2.000 osób, a ciężko rannych na 3000. Najsilniej szalał orkan w Stanach Illinois, Missuri i Indiana. Południowa część Illinois wygląda jak masa gruzów. Jak podaje United Press orkan rozpoczął się w okolicy Annapolis w stanie Missuri i popędził olbrzymią równiną, która rozciąga się nad Missisipi w stronę zachodnią Wabash. Orkan przebiegł 400 km. z południowego-zachodu na północny wschód i ustał w okolicy Princestown w stanie Indiana. Szerokość przestrzeni objętej orkanem wynosiła 75 km.

Wiadomości telegraficzne.

Termin wnoszenia spraw spornych. Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, że termin wnoszenia spraw do polsko - niemieckiego Trybunału rozjemczego w Paryżu (rue de Varenne 97), upływa ostatecznie z dniem 31 marca b. r. i bezwarunkowo nie będzie przedłużony.

Mandaty partji Radicza unieważnione. Rada ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania komisji weryfikacyjnej i uchwaliła większością głosów unieważnić wszystkie mandaty stronnictwa Radicza. (PAT.).

Finlandja uzyskała lepszą pożyczkę. Bank finlandzki podpisał w dniu wczorajszym w Londynie układ w sprawie udzielenia mu kredytów w sumie 10 miljonów dolarów.

Śmierć Narimonowa. Narimonow, jeden z 4 członków prezydjum egzekutywy Z. S. R. R., zmarł w 55 roku życia, na apopleksję. Był on reprezentantem transkaukaskiej republiki sowietów. (PAT).

Nowe trzęsienie ziemi. Miasto Ta Li Fu w zachodniej prowincji Yunnan uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi.

Gimnazjum Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.

W dniu 15 b. m. odbyło się w sali ratuszowej walne zebranie członków Komitetu budowy wzorowego gimnazjum w Brzuchowicach.

W zebraniu prócz członków widzieliśmy zastępcę dow. O. Korp. generała Lindego, z Województwa dr. Szajnowskiego i rad. Włodzimirskiego, zaś z rady miejskiej dr. Danielskiego, dr. Poratyńskiego, rad. Sudhofa, rad. Maksymowicza i innych.

Wiceprezes Komitetu dyrektor p. Bolesław Lewicki zagaiwszy obrady, wyraził serdeczne podziękowanie dostojnym protektorom, mianowicie: ks. arcyb. Twardowskiemu i Teodorowiczowi, gener. Malczewskiemu, kuratorowi Sobińskiemu, prezydentowi Neumanowi i p. Zimnemu. Na wniosek tegoż mowcy wybrano przewodniczącym rad. p. Włodzimirskiego. Przewodniczący przywitawszy obecnych, udzielił głosu p. Mikołajowi Budzanowskiemu, który w obszernem i gruntownie opracowanem sprawozdaniu przedstawił obraz dotychczasowej pracy Komitetu i osiągniętych wyników. Zarazem przedstawił plany, mające na celu realizację zamierzonego dzieła. Z tego sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Komitet wydał emisję miljona symbolicznych cegiełek, które niebawem wejdą w obieg. Również, że niedługo opuści prasę „Księga autorów“ w ilości sto tysięcy egzemplarzy, i że w najbliższym czasie przybędzie do Lwowa Stefan Żeromski, aby wygłosić na cel Tow. odczyt. Sprawozdanie przyjęto oklaskami.

W dyskusji różni mowcy omawiali sprawę z różnych punktów widzenia. Prof. p. Ujejski w dłuższem przemówieniu domagał się, o osobne ciało, któreby obmyśliło program naukowy, w myśl najnowszych wymagań i w myśl hasła wiekopomnej Komisji Edukacyjnej. W końcu rad. p. Bieniecki wyraził imieniem zebranych uznanie za niestrudzoną pracę Komitetowi a w szczególności inicjatorowi tej wielkiej myśli p. Budzanowskiemu. Przewodniczący expraesidia uczynił to samo, poczem obrady zamknął.

Paszporty ulgowe.

Z powodu zwiększonych w ostatnich czasach wyjazdów za granicę ministerstwo spraw wewn. w okólniku do województw domaga się, aby podania o paszporty ulgowe traktowane były z większą niż dotychczas rygorystycznością. Paszporty ulgowe otrzymywać powinni tylko petenci, odpowiadający przepisanym warunkom. Osobom, wyjeżdżającym za granicę na studja i w celach naukowych i społecznych władze nie mogą odmawiać paszportów z powodu ich zamożności — gdyż kwestja zamożności wchodzi w rachubę tylko przy wydawaniu paszportów ulgowych dla udających się zagranicę w celach kuracyjnych.

W całej Polsce wydano w lutym około 10.000 paszportów zagranicznych.

PODRÓŻ STATKU SZKOLNEGO „LWÓW“.

Dowiadujemy się, że w końcu kwietnia b. r. statek szkolny „Lwów“, znajdujący się obecnie w Gdańsku, wyruszy w podróż do Anglji, skąd zabrawszy ładunek cementu odbędzie raid do portów morza śródziemnego.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO OFICERA.

W Łodzi zastrzelił porucznik 4 p. art. Leonard Witkowski swoją żonę, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Żona porucznika zginęła na miejscu, a zabójca, postrzelony w skroń, w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH.

Rzym, 20 marca. Dnia 24 bm. nastąpi w obecności króla i rządu otwarcie międzynarodowej wystawy sztuk pięknych. Komisarz polski artysta malarz St. Rzewski wykończył urządzenie sekcji polskiej, która mieści się w oddzielnej sali.

1730 DOMÓW ZNISZCZYŁ POŻAR W TOKIO.

Londyn, 20 marca. Z Tokio donoszą, że pożar, który trwał do czwartku, zniszczył 1730 domów, m. i. także duży zakład dla obłąkanych. Rząd japoński zarządził, aby bezdomnych umieszczono w barakach w parku publicznym. (AW).

——oxo——

Poseł Łańcucki na ławie oskarżonych.

W Przemyślu rozpoczęła się wczoraj, 20 b. m., przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw posłowi Stanisławowi Łańcuckiemu o zbrodnię zdrady głównej, dokonanej przez to, że 11 listopada 1923, na zgromadzeniu w Przemyślu wzywał do łączenia się pod sztandar komunistyczny i do walki z bronią przeciw rządowi ówczesnemu. Za mowę powyższą, wygłoszoną podczas strajku robotników i kolejarzy, Sejm zgodził się 18 grudnia 1924 na wydanie posła Łańcuckiego. Podczas śledztwa Łańcucki odmówił zeznań. Jako obrońcy występują adwokaci: dr. Landau z Przemyśla, dr. Woźniakowski z Krakowa i dr. Duracz z Warszawy.

Łańcucki mieszka stale w Przemyślu i jest ślusarzem kolejowym.

Jak nam z Przemyśla donoszą, na wniosek prokuratora trybunał uchwalił prowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Dopuszczono mężów zaufania.

Z Polski i ze świata.

— **Banknoty jednozłotowe** mają zostać wycofane i zastąpione monetami jednozłotowemi.

— **Pomnik ks. Wujka,** pierwszego tłumacza pisma św. stanie w Węgrowcu, gdzie mieszkał ks. W. Połowę kosztów budowy pomnika zobowiązał się ponieść pochodzący z Węgrowca pewien kapłan z Ameryki.

— **Straty wojsk polskich w r. 1918 do r. 1920.** Celem ustalenia tych strat powołała ministerstwo spraw wojskowych specjalną komisję, która ma zbadać wszystkie odnośne akta wojskowe.

— **Strajk tramwajarzy w Bydgoszczy** został zlikwidowany. Pracownicy otrzymali podwyżkę w wysokości 10 do 20 procent.

— **Połączenie telefoniczne Praga - Bukareszt** nastąpić ma przez terytorjum Polski. Linja ta biegłaby przez Lwów i Czerniowce. Rząd czeski zabiega o zezwolenie rządu polskiego na przeprowadzenie tej linji.

ZMIANA PRZEPISÓW EMERYTALNYCH.

W min. skarbu rozpatrywany jest projekt znowelizowania dotychczasowych przepisów zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych oraz zawodowych wojskowych. Niezależnie od tego zarząd główny stow. urzędników państw. poczynił również starania w kierunku zmiany tych przepisów, krzywdzących niektóre kategorje pracowników państwowych.

UJĘCIE ZŁODZIEJA HOTELOWEGO POCHODZĄCEGO Z KOSSOWA.

W Gdańsku ujęto poszukiwanego złodzieja hotelowego Karola Sproje, który w hotelach wiedeńskich popełnił zeszłego roku mnóstwo kradzieży hotelowych W hotelu Bristol we Wiedniu okradł pewnego milionera amerykańskiego na bardzo dużą kwotę. Odsiadywał już w Genui karę więzienia za kradzieże hotelowe. Podług doniesienia policji lwowskiej złodziejem tym jest urodzony w Kossowie w r. 1889 Karol Sproja, syn artysty.

WYJAZD KAWALERYJSKIEJ DRUŻYNY DO NICEI.

W ostatnich dniach marca wyjeżdża do Nicei na doroczne konkursy hippiczne wojskowa drużyna jeździecka pod kierownictwem delegata M. S. Wojsk. pułk. Szt. Gen. Andersa w składzie następującym: ppułk. Rommel, rtm. Królikiewicz, rtm. Dziadulski 1 p. szwol., rtm. Dobrzański i por. Szosland z 2 p. szwol., por. Zgorzelski 1 16 p. ul. i por. Pieczyński z 16 p. ul. Drużyna ta a zwłaszcza rtm. Królikiewicz będzie broniła zdobytej w r. ub. nagrody przechodniej m. Nicei — wielkiego puhara srebrnego. Z pośród koni przeznaczonych na te zawody pójdą następujące: „Jaskrawy“, „Zefer“, „Lump“, „Roelif“, „Setna“, „Cześnik“, „Cezar“ i inne.

BANKRUCTWO SPEKULANTÓW ZBOŻOWYCH.

Skutkiem spadku cen zboża zbankrutował w Amsterdamie jeden z tamtejszych wielkich domów zbożowych. Deficyt wynosi dwa miliony franków. Także z Hamburga i Bremy donoszą o bankructwach spekulantów zbożowych.

——oxo——

Po śmierci śp. Ant. Lecha.

Prezydjum Rady Ministrów
Wydział polit.-prasowy.

Z powodu śmierci redaktora Antoniego Lecha, zasłużonego i wybitnego pracownika na niwie dziennikarstwa polskiego, przesyłam Szanownej Redakcji wyrazy prawdziwego współczucia i żalu.

Naczelnik wydziału polit.-prasowego.

*

Z powodu zgonu śp. Antoniego Lecha, członka Szanownej Redakcji, który dla swych zalet jako człowiek i obywatel był chlubą Szanownej Redakcji, podpisane Stowarzyszenie pospiesza razem z innymi złożyć Szanownej Redakcji wyrazy serdecznego współczucia.

Polskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie restauratorów, hotelarzy i pokr. zaw. we Lwowie.
Kazimierz Maksymowicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś rz. kat. Benedykta; gr. kat. Teofylakta. Jutro rz. kat. Siodop.; gr. kat. Ned. Chrest. — Wschód słońca 5·48; zachód 5·32.

Teatr Wielki:
Sobota o 3 „Jaś i Małgosia" — wiecz. „Twórca".
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej" — wiecz. „Lizetta"
Poniedziałek „Twórca".

Teatr Mały:
Sobota, niedziela, poniedz. „Spadkobierca".

Teatr Nowości:
Sobota „Pajacyk", 50 prc. zniżki.
Niedziela „Agri"
Poniedziałek „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.

Kinoteatry:
„APOLLO": „Nibelungi".
„CHIMERA": „Głód świata".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Tajemnica maskowego balu".
„PASAŻ" „Mazepa".
„SZTUKA": „Wróble Ameryki Północnej".

Teatr Bagatela:
Od 17-go marca nowy program. Początek o g. 8·15.

Poranek Operowy. W niedzielę 22. marca br. Szkoła Opery Konserwatorjum wykona w sali Tow. Muz. (ul. Chorążczyzna 7,) fragmenty z oper: Cyganerja, Aida, Traviata i Mignon. Reżyserja spoczywa w rękach p. Mikołaja Lewickiego, batuta w ręku p. Dr. Adama Sołtysa. Scenę urządza p. Ignacy Stahl. 966

Ze Lwowa.

— **Wiec protestujący** odbędzie się w niedzielę 22 bm. przy ul. Bourlarda 5 o godz. 10 rano (sala Instytutu techn.) w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 30 grudnia 1924 Dz. U. Rpp. Nr. 118 poz. 1072. Wiec zwołują: Związek pracowników Kas chorych, Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Zakładu ubezp. od wypadków i Polskiej Dyrekcji ubezp. wzaj.

— **O przyłączenie Zamarstynowa do m. Lwowa.** Komitet obywatelski gminy Zamarstynowa zawiadamia, że w niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się wiec w sprawie przyłączenia gminy Zamarstynów do miasta Lwowa, o godz. 4 popoł. w budynku gminnym w Zamarstynowie.

— **Lwowska kongregacja kupiecka** na skutek prośby swej, wniesionej do gener. dyrekcji poczt i telegrafów przez okręgową dyrekcję poczt i telegrafów we Lwowie, uzyskała przywrócenie z dniem 21 marca 1925, siedmiodniowego terminu do podjęcia celnych paczek zagranicznych w obecności adresatów; z tą uwagą, że ten siedmiodniowy termin winien być jak najskrupulatniej przestrzegany.

— **Z uwięzionych w sprawie Steigera** na skutek uchwały Izby radnej sądu tutejszego wypuszczony został z więzienia śledczego tylko Jan Dwornicki, właściciel biura detektywów. W więzieniu pozostaja nadal Ignacy Jäger, właśc. drukarni, inżynier Kornhaber, fotograf Münz i rytownik Glasermann. Przesłuchanie świadków jeszcze nie ukończone. Od kilku dni przesłuchuje sędzia śledczy świadków z Warszawy, przeważnie ze sfer policyjnych.

SKUTKI PIJAŃSTWA.

Po dobrej libacji wychodząc wczoraj z restauracji Chamajdesa przy pl. Bernardyńskim, 50-letni Karol Heller doznał tak silnego zawrotu głowy, że upadł na bruk i skutkiem uderzenia stracił przytomność. Karetką Pogotowia rat. odwieziono ofiarę alkoholu do szpitala.

— **Związek inżynierów kolejowych** we Lwowie odbył walne zgromadzenie, na którem delegat do Rady głównej inż. Frühauf referował o konferencji, która się odbyła w Warszawie w Zarządzie głównym. Postanowiono połączyć się z Kołem prawników kolej. w sprawie zawarunkowania w przyszłości praw, należnych urzędnikom z wyższem wykształceniem. Dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany.

— **Z teatrów studenckich.** Koło dramatyczne „Czytelni Uczniów" XI. Gimnazjum mat.-przyr. (przy ul. Szymonowiczów 1.), zachęcone powodzeniem, z jakiem w ostatnich czasach: „I. Wieczór humoru" „Grube Ryby" Bałuckiego, daje w niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 6 po poł. II. Wieczór humoru i śmiechu p. t. „Wielkie coś". Na program składają się dwie wesołe komedje jednoaktowe: „Kajcio" Dobrzańskiego i „Chrapanie z rozkazu" tłóm. Chrzanowskiego, oraz monologi, piosenki, kuplety i sceny mimiczne. Dochód z wieczoru przeznaczony na samolot XI. Gimnazjum. Popierajcie piękny cel!

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** zawiadamia, że wystawa bieżąca trwać będzie jeszcze tylko tydzień. Na wystawę tę składa się wystawa ogólna, oraz wystawy zbiorowe Edwarda Doręgowskiego, Jana Gchlinga, Juljana Krupskiego i Marjana Słoneckiego. Wystawa otwarta codziennie od 10—3. Wstęp 1 zł., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

— **Kurs nauki jazdy dla szoferów.** Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpoczyna 27 kwietnia b. r. 6-ciotygodniowy kurs nauki jazdy dla kierowców automobilowych. Nauka będzie obejmowała naukę jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i automobilu, prócz tego teoretyczne wykłady z zakresu budowy motoru i wozu oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5. II. p. od godz. 9—2.

TAJEMNICZY MORD.

Komenda P. P. w Bóbrce zawiadomiła tut. Ekspozyturę policji śledczej o znalezieniu zwłok Iwana Mełnyka, gospodarza z Dźwinogrodu, w podwórzu jego własnej zagrody. Pięć głębokich ran, zadanych nożem, świadczą, że został on zamordowany. Celem wykrycia mordercy wysłano na miesce dwóch wywiadowców polic.

ZWŁOKI ŻOŁNIERZA NA TORZE.

Na torze kolejowym na przestrzeni Gródek Jagielloński — Rodatycze znaleziono onegdaj rano zwłoki żołnierza. Brak jakichkolwiek dokumentów uniemożliwia stwierdzenie tożsamości zmarłego. Śmierć jego, jak przypuszczają, nastąpiła prawdopodobnie skutkiem upadku z pociągu.

SPRYTNY OSZUST.

Do firmy „Regulator", mieszczącej się w Rynku pod l. 43, zgłosił się wczoraj jakiś osobnik, przedstawiający się jako Jan Busch, właściciel realności w Lubieniu Wielkim. Przedłożył on deklarację, opatrzoną podpisem i pieczęcią Urzędu gminnego w Lubieniu i na tej podstawie nabrał większą ilość towarów, jak płótna, materji i bucików, na łączną kwotę 300 zł. Dopiero po jego odejściu pomyślał sobie kierownik tej firmy, że mógł paść ofiarą oszusta — zatelefonował więc do Lubienia i przekonał się, że jego przypuszczenie było słusznem, albowiem deklaracja i pieczęć były sfałszowane.

WYKRYCIE NIEFORTUNNEGO STRZELCA.

Policja lwowska poszczycić się może nowym w swoim rodzaju sukcesem. Od pewnego czasu plac Gwardji stał się niebezpiecznym terenem, unikanym skwapliwie przez mieszkańców okolicznych ulic: Franciszkańskiej, Karmelickiej i Kurkowej. Przejście tego placu zagrażało postrzeleniem kulą flobertową, wysyłaną dość często przez nieznanego osobnika. W ten właśnie sposób zostały w ostatnich dniach aż trzy osoby dość poważnie zranione. Energiczne poszukiwania policji, przeprowadzone w ciągu wczorajszego dnia po okolicznych domach przyniosły pożądany skutek. Przytrzymano mianowicie niefortunnego strzelca w osobie 13-letniego ucznia 3 kl. gimn. Gajewskiego, syna zegarmistrza, zam. przy ulicy Unji Lubelskiej l. 3. Flobert, ukryty skwapliwie w obawie przed odpowiedzialnością, przez cioteczkę lekkomyślnego chłopaka, we własnej bieliźnie — w bliżej niewyjaśniony sposób wydobyto i zakwestjonowano.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK.

Na ulicy Legjonów zleciał wczoraj z wozu pocztowego Włodz. Zawadzki, podurzędnik pocztowy, tak fatalnie, że uderzył głową o bruk. W stanie bezprzytomnym odwieziono go karetką Pogotowia rat. do szpitala.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

W przechodzie ulicą Mickiewicza w „niewytłumaczony sposób" zniknął z kieszeni palta Stan. Wasylewskiego, właściciela dóbr w Markuszynie, pow. Strzyżów, pakiecik, zawierający 1.000 zł. w banknotach po 1 zł.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Rolę tytułową w „Halce"** w dniu 14 b. m. podczas powitania wycieczki jugosłowiańskiej odegrała p. Kopaczyńska a nie p. Szotarska, jak mylnie wydrukowano.

— **Abonament jest ważny na dziś, t. j. sobotę,** na „Twórcę" H. Müllera.

— **Premjery.** Dyr. Czarnowski odbywa próby z doskonałej sztuki p. t. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", która grana będzie w Teatrze Małym. Reżyser Sosnowski pracuje nad przepięknym utworem Vojnovica „Maskarada na poddaszu", którą ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego. Sztukę tę Teatr lwowski pierwszy od autora pozyskał i wystawi ją przed Teatrem Narodowym warszawskim.

— **„Królowa Saby".** Od dłuższego czasu odbywają się próby tej bardzo wystawnej i pięknej opery Goldmarka. Premjera odbędzie się z końcem b. m.

— **Hamlet w knajpie** odczyt Jana Zahradnika o najnowszej liryce polskiej odbędzie się dziś w sali Czytelni Akad. ul. Łozińskiego 7. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wstępu po 2 zł., akad. 1 zł.

— **Posiedzenie naukowe Małopolskiego towarzystwa lekarzy weterynaryjnych** odbędzie się 24 bm. o godz. 17 w Akademji med. weter. (sala katedry hodowli), na którem dr. Aleksander Zakrzewski wygłosi wykład: „Sprawozdanie państwowej stacji badań wścieklizny za r. 1924 i uwagi.

— **„Nad Tygrysem i Eufratem"** wspomnienia z kilkuletniego pobytu w Mezopotamji wygłosi inż. Adam Czeżowski, w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska. Odczyt bogato ilustrowany obrazami świetlnymi zdjęć i wykopalisk przywiezionych przez prelegenta. Dochód z odczytu przeznaczony na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego. Cena biletu zł. 2., wstęp na salę 50 gr.

— **Sekcja geograficzna przy Kole Lwowskiem T. N. S. W.** urządza cykl odczytów z geografji okolic Lwowa, który zakończony zostanie kilku wycieczkami. Przyrzeczone zostały referaty z dziedziny morfologji, zoogeografji i geobotaniki. Pierwsze zebranie odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 17 w sali Instytutu Geogr. U. J. K. ul. Kościuszki 9, III p. z referatem dra A. Zierhoffera: „Z morfologji okolic Lwowa" I cz. Następne zebranie we środę dnia 1 kwietnia o tej samej porze i miejscu, dr. A. Zierhoffer: „Z morfologji okolic Lwowa" II. cz. Tematy i terminy dalszych zebrań zostaną później ustalone.

— **Niedzielne wykłady higieniczne.** W niedzielę 22 bm. o godz. 11 w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi dr. Albin Musiał st. asyst. Kliniki okul. wykład p. t. „Choroby zakaźne oka" z pokazem licznych przeźroczy.

— **Odczyt.** Dziś w sobotę w sali Kasyna i Koła lit.-art. odbędzie się o godz. 6.30 odczyt ks. arcyb. Teodorowicza „O źródłach historycznych żywota Chrystusa".

— **Z Polskiego Tow. Ekonomicznego.** W sobotę 21 bm. o godz. 18 w sali Izby handlowej i przemysł. odbędzie się odczyt p. dra Marcelego Panetha pt. „Ustrój giełd towarowych w Polsce".

— **Towarzystwo metapsychiczne** im. Juljana Ochorowicza we Lwowie urządza dziś w sobotę 21 bm. w sali Instytutu techologicznego ul. Bourlarda 5 wykład p. Stefana Mokrzyckiego p. t. Wróżby i wróżbici. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp od 50 gr. do 2 zł.

— **Towarzystwo „Esperanto".** Dziś w sobotę w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5) odbędzie się uroczysty Wieczór Inauguracyjny, na kórym sekretarz p. H. Schnützer wygłosi odczyt (w języku polskim) pt. „Geneza i istota esperantyzmu". Esperantyści i goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wiecz.

—oxo—

Z sali sądowej.

Nadużycia kontrolerów skarbow.

W Bełzie w lecie r. 1923 dopuścili się funkcjonarjusze skarbowi Stefan Kuchcik i Edward Siwierski całego szeregu nadużyć na tamtejszej ludności wiejskiej, na tle wymiaru podatków od uprawy tytoniu.

W owym czasie dawał się poważnie odczuwać brak tytoniu. Ministerstwo spraw wewn., chcąc zapobiec drożyźnie tego artykułu, wydało rozporządzenie, mocą którego mógł każdy gospodarz wiejski zasiać obszar 10-metrowy tytoniem specjalnego gatunku, o czem winien był donieść odpowiedniemu urzędowi administracyjnemu. Dla przestrzegania prawidłowości tego precedensu ustanowiono t. zw. kontrolerów skarbowych. Ci dygnitarze wiejscy bardzo często nie wiedzieli jak daleko sięga ich władza, w naiwności swojej przypisywali sobie prawo samoistnego obniżania, czy podwyższania podatków, przyczem kierowali się sympatją, a nierzadko na ułagodzenie ich urzędowej srogości wpływały: koszyk z wiktuałami, sukno na zimowe buty itp.

Machinacje ich wyszły na jaw. Obrony ich honorów podjęli się dr. Batycki (Kuchcika) i dr. Neubauer.

Od kilku dni trwająca rozprawa, do której powołano około 20 świadków wykazała winę oskarżonych. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku nadużycia władzy urzędowej i działania na szkodę skarbu państwa, wobec czego trybunał pod przewodnictwem r. Göttingera wydał wyrok skazujący Stef. Kuchcika na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Siwierskiego na 8 miesięcy.

Obrońcy oskarżonych wnieśli zażalenie nieważności.

——oxo——

Zapiski.

Komendantowi J. Piłsudskiemu poświęcił „Panteon Polski" w całości zeszyt 10. Dwadzieścia stron druku i przeszło 20 rycin zdobi ten świąteczny zeszyt, a pięknej treści artykuły red. Br. Laskownickiego, posła A. Anusza, Horoszkiewicza, pp. Zawiszanki, Wielopolskiej, dra Rogowskiego, wspomnienia Czwartaka z r. 1916, liczne wiersze Zaremby, Nitmana, Słońskiego, Diksteinównej i w. i., a w końcu po raz pierwszy zestawiona bibliografja J. Piłsudskiego — oto treść tego pięknego wydawnictwa. Ryciny Komendanta od młodości Jego po czasy pracy w Strzelcu, Legjonach i później w latach od 1919—1924 aż po Jego pracowite zacisze w Sulejówku pięknie i rzadko dobrane a bardzo dobrze wykonane, czynią ten zeszyt „Panteonu" szczególnie wielkiej wartości. „Panteon Polski" a zwłaszcza zeszyt 10 powinien znaleźć się w każdym domu polskim. Cena tego zeszytu 1 zł. Adres: „Panteon Polski" Lwów, Zielona 7.

Nr. 5 „Rakiety" ukazał się i zawiera utwory następujące: Wacława Grubińskiego „Powaga nauki", Zdzisława Kleszczyńskiego „Marion i Ninon", J. St. Mara „Jej mama", W. Popławskiego „Hrabiny i służące", Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Dama w koronkowej masce", Jana Sylena „Nieznajomy", Szerszenia „Podmuchy wiosny" i „Edukacja kobiety wytwornej". Ponadto zwykłe działy: „To co najważniejsze", „Przez dziurkę od klucza", „Kinkiety" wreszcie wywiad T. Stacha z Haliną Szmolcówną. Numer zdobi szereg efektownych ilustracji kolorowych najlepszych malarzy Paryża i Wiednia. Pozatem redakcja ogłasza ankietę z cennemi nagrodami: „Czy pocałunek jest zdradą".

„Przyroda i Technika". Zeszyt II za miesiąc luty i Zeszyt III za marzec, wyszły już i przedstawiają doskonały wzór czasopisma naukowego, podawanego w formie przystępnej dla wszystkich. Treść zesz. II: „Wybuch wulkanu Kilauea", A. d'Abancourt, „O widmach pierwiastków chemicznych" H. Gorzechowskiego, „O zasadniczych jednostkach rachuby czasu i głównych formach kalendarza" A. Stachy i w. i. Zeszyt III: „Wyprawa na Everest" Dr. M. Polaczkównej, „Fale elektromagnetyczne" W. Gorzechowski, „Insulina" W. Mozołowski. Pozatem w obydwu zeszytach wielki przegląd wynalazków, nowych teorji poglądów etc.

Nr. 5—6 „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego", zawiera: Kresy Wschodnie jako rynek zbytu. Alf.; Gospodarstwo społeczne na ziemiach wschodnich. M. J.; Bilans handlowy Kresów Wschodnich; Konieczność gruntownej rewizji taryfy celnej. S. W. Kr.; Polskie towarzystwo zarobkowe w Gdańsku. Bene: Grzechy sprzedawców. T. Skarzyński: W sprawie maklerów na giełdach w Polsce. K. S.

„Iskry", zeszyt 12, kontynuują zajmujący diarjusz podróży T. Radlińskiego „Sto dni w 3-ch częściach świata", historję Teatru Narodowego H. Duninówny i „Złoty sen Lamikai" K. Rosinkiewicza i w. i.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Dziś (sobota) o godz. 3.30 zawody **Biali — D. K. S. Trebitsch** na boisku Pogoni; jutro w niedzielę również **o 3.30 na boisku Pogoni** zawody **Pogoń D. K. S. Trebitsch.**

KOMUNIKATY.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie lwowskiego Twa kolarzy i motorzystów odbędzie się w niedzielę 29 bm. w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5.

Czarni — Biali. Zapowiedziane na poprzednią niedzielę zawody przyjacielskie powyższych drużyn (a następnie odwołane) odbędą się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przedpołudniem w parku I. L. K. S. Czarni. Meczem tym rozpoczynają Czarni swój sezon footballowy. Miejsce na trybunie 1 zł., wstęp do parku 50 gr.

DO ZAWODÓW TENNISOWYCH O PUHAR DAVESA

zapisało się 23 państw. W Waszyngtonie losowano onegdaj w sprawie, kto rozstrzygnie te zawody. Na skutek wyniku losowania walkę o puhar Davesa rozpoczną Polska i Anglja.

——oxo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 20. marca.

WYWÓZ CZESKI DO POLSKI W LUTYM B. R. zwiększył się znacznie, a mianowicie eksportowały w lutym b. r. Czechy do Polski towarów za 58 miljonów koron czeskich, t. j. prawie 9 miljonów złotych, co stanowi 3.91 proc. całego eksportu czeskiego. W stosunku do stycznia b. r. zwyżka importu polskiego z Czech wynosi przeszło 1 i pół miljona złotych.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie był wczoraj nadal nastrój ospały. Kilka transakcji przy kursach utrzymanych. Gazy 11.50, zachodnie 3.10. Lekko osłabiły się akcje Jaworzna (drobne 14.05, po 25 — 13.40). Pozatem notowano Rolindustrję, Hydropol, Lesienice, Len i Olkusz (transakcje przeważnie po kilkadziesiąt tylko sztuk). Poszukiwano Azot, Armę i Szkło, dla braku korzystnych ofert do transakcji nie doszło. Także w akcjach kotowanych niema zainteresowania. Bardzo słabe zaofiarowanie przy minimalnem zapotrzebowaniu. Kursa częściowo zniżkowe. Obroty skromne.

Płacono za: Chodorów 4.60 do 4.70, Parowozy 0.64 do 0.65, P. Naftę 0.56, Oikos 2.70, Gazolinę 1.90 do 2, Gafotę 0.36, Pezet 0.25, Sierszę g. 4.60, Zieleniewskiego 14.60 do 14.65.

Tendencja chwiejna. — Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Niekotowane: Hipoteczny 0.60. Z. B. K. O. 16 i pół. Rolniczy 0.45. Browary 9.45. Chodorów 4.60 4.65 4.70. Gafota 0.36. Gazolina 1.90 2. Niemojowski 0.61. Oikos 2.70. Parowozy 0.64 0.65. Pezet 0.25. Pol. Nafta 0.56. Rakszawa 2.15. Siersza g. 4.60. Zieleniewski 14.60 14.65. Sp. Wydawnicza 0.85 0.90.

Kotowane: Gazy wschodnie 11.50. Gazy zachodnie 3.05 3.10. Jaworzno (25) 13.40 13.45, drobne 14.05. Len 0.36. Lesienice 1.45. Olkusz 1.05 1.10. Hydropol 0.15. Rolindustria 0.40.

*

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione. Tendencja zwyżkowa.

Dolary amer. 5.18 i trzy czwarte do 5.19, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.16, kor. czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i jedna trzecia, leje 0.02 i pół do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i jedna czw. do 0.27 i pół, frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 24.50 do 24.75, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 zł. do 3.10 zł., drobne za 1 tys. 1.70 do 2.00 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.42 do 0.45 gr., korony austr. za tys. 0.07 do 0.08 gr.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.90, 20 frank. 19.70 do 19.85, 20 mark. 24.80 do 24.90, 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i jedna trzecia, 0.44 i pół, 5-kor. austr. 2.30 do 2.34, srebr. ruble 1.88 do 1.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.05, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 0,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,50, B. Przemysł. Lwów 0,35, B. Zw. Sp. Zarob. 10,75, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0.00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00, Wilt 0.24, Elektryczność 3,20, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,65, Czersk 0.60, Częstocice 0.00, Gosławice 2,00, Michałów 0.00, Cukier 3.65, Węgiel 2,95, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.10, Cegielski 0,53, Modrzejów V. 5.00. V-0,00, Norblin 1,09, Ostrowieckie 7,15, Parowozy 0,66, Pocisk 0,00, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 2,23, Ursus 1,95 Zieleniewski 14,80, Zawiercie 18,75, Żyrardów 11,50, Borkowski 1,57 Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5,90, Spiess 2,00, Siła Światło 0,43, Firley 0,54, Łazy 0,29, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,99, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,21, Transp, i Żegluga 0,27, Filtzner 0,00, Rudzki 2,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,20, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,42, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja niejednolita. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,07—101,58, Złoty 101,14—101,66, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 25,20. Paryż 00·00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 68.	Lwów 20. marca	Warszawa 20. marca	Zurych 20. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	24·84	24·79
100 frs. franc.	—	26 94	26·81
100 fr. szwaj.	—	100·19	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·32	26 25
100 K czesk.	—	15·43	15 38
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	0 00	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·13	21·07
100 Lei rum.	—	0·00	2·47
100 guld. hol.	—	207·60	207·20
100 K norw.	—	00·00	79.95
100 K duńsk.	—	94·28	94·00
100 K szw.	—	140·00	139·80
Hiszpanja			73·75
Belgrad			8·17
Pożycz złota		8·50	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Najwyższa góra świata.

WYPRAWY NA MOUNT EVEREST.

W r. 1849 zauważono poraz pierwszy, że jeden ze szczytów gór himalajskich, który nazwano „szczytem XV.", wznosi się na wysokość większą, aniżeli wszystkie inne dotychczas znane punkty ziemi. Dyrektor ang. urzędu pomiarów, Andrew Waugh, nazwał szczyt ten dla uczczenia pamięci swego byłego szefa Everest'a — Mont Everest. Anglicy zmienili potem francuskie „Mont" na angielskie „Mount".

Przez długi czas nie orjentowano się dobrze w rozróżnianiu poszczególnych szczytów. Uczony angielski, rezydent Nepalu Briand Hodgson, zaprzeczył mniemaniu, jakoby najwyższy szczyt świata nie był do roku 1849 znanym nikomu. Tubylcy od niepamiętnych czasów straszyli swoje dzieci groźbą, że gdy nie będą grzeczne, pójdą na skalisty i zimny szczyt Divandhunga. Inny uczony, Niemiec, von Schlagintweit, identyfikował w pracach swoich Mt. Everest ze sąsiednią górą Guarisankar.

W r. 1921 przyszła do skutku pierwsza wyprawa przyrodniczo-naukowa celem zbadania nie dostępnego szczytu Everest'a. Przewodniczyli jej Mallory i Wheller.

Wśród przechodzących siłę ludzką trudności, walczyli badacze z mrozami i głodem, opuszczeni przez przewodników, mieszkańców Tybetu, mało zahartowani na surowość tamtejszego klimatu. — Noce spędzali przytuleni do siebie, okryci łachami, chronieni namiotem, porwanym na strzępy przez gwałtowne wichry. Po 50° pochyłościach wspinali się bladzi, wyczerpani, na śmierć zziębnięci, zapatrzeni w biały punkt na horyzoncie, okolony czarnemi chmurami. Do celu nie doszli. Wznieśli się na wysokość 6.900 m i zrozumiawszy, że niechybna śmierć byłaby skutkiem ich dalszej wędrówki, wrócili do świata słonecznych promieni, unosząc dziwne, nieznane innym ludziom wrażenia, przejmujące grozą lodowej, niezmierzonej pustki.

Druga ekspedycja pod przewodnictwem Finch'a i generała Bruce'a zbadała okolicę Himalajów do wysokości 8.600 m. Jeden z jej uczestników, Finch, opowiada w pamiętnikach swoich ciekawe a niekiedy i wesołe momenty niebezpiecznej wyprawy.

Przy przechodzeniu ostatniego punktu granicznego, najbardziej oddalonej od centrów kulturalnych kolonji angielskiej — Sikkim, natrafili podróżnicy na egzotycznego męża, uzbrojonego w przedpotopowe narzędzie wojenne, który łamanym żargonem, złożonym zapewne z wszystkich języków świata, zażądał od członków ekspedycji... paszportów. Z całą powagą przeglądnął podane mu dokumenty. Generał Bruce miał sposobność zauważyć, że dzielny strażnik czytał z papierów, odwróconych do góry nogami. Po dokonaniu formalności, oddał służbista angielski podróżnikom ukłon wojskowy, mruknął: w lewo zwrot, poczem pomaszerował dalej.

W innem miejscu zapytali pewnego tubylca o to, jak długo trzeba iść jeszcze, aby się dostać do najbliższego osiedla. Na pytanie to otrzymali lakoniczną odpowiedź: 4 filiżanki kawy.

W tym kraju, zabitym deskami od świata, zegarów, najkrótszym terminem dla określenia czasu, jest dzień. Pojęcia godziny nie znają. Dla określenia czasu potrzebnego do przebycia mniejwięcej 2 km. używają terminu „filiżanka kawy".

Trzecia wyprawa dla zdobycia niedostępnego szczytu, odbyła się w r. 1924. Król Mandżurji, sławny Dalai Lama, wydał ekspedycji list polecający, w którym nazwał najwyższy szczyt himalajskiego kompleksu — Tschomo Lungma — „najdobrotliwsza matka bogów kraju".

Wyprawa ta skończyła się tragicznie. Członkowie jej Mallory i Irwine wznióslszy się na wysokość 8.600 m. t. j. osiągnąwszy najwyższy punkt na jaki dotychczas człowiek zdołał się wedrzeć, ponieśli śmierć w lodowo-śnieżnym grobie.

Kwestja pierwszeństwa odkrycia Everest'u weszła w ostatnich czasach na nowe tory. Sławny podróżnik skandynawski, znany z polemiki, jaką prowadził z literatem i podróżnikiem polskim p. Antonim Ossendowskim — Sven Hedin, twierdzi, że już w r. 1717 była góra ta znaną Jezuitom francuskim, którzy byli pomocni wielkiemu królowi Mandżurji Kang-Hsi, w czasie pomiarów jego terytorjum. Mount Everest nosi u nich nazwę Tschomo Lungma i na mapach francuskich z r. 1793 jest doskonale umiejscowioną.

Pierwszeństwo właściwego odkrycia Everest'u należy zatem przypisać — zdaniem Sven Hedina — nie Anglji, lecz Francuzom. **lb.**

OBWIESZCZENIE.

Wydział powiatowy w Kosowie (Województwo Stanisławów) imieniem Zarządu gminy Polanki rozpisuje niniejszem

licytację ofertową

na wydzierżawienie wyłącznego prawa poszukiwania, kopania lub wiercenia i wydobywania ropy naftowej, olejów ziemnych, wosku ziemnego, asfaltu i bitumicznych minerałów Państwu niezastrzeżonych na parcelach gruntowych w skład wyk. hip. L. 141 gminy katastralnej Polanki wchodzących a stanowiących majątek gminy Polanki, na przeciąg lat 25 od dnia podpisania formalnego kontraktu.

Pisemne oferty, przez oferenta podpisane i opieczętowane przy dołączeniu poręcznego w wysokości 50 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kosowie w terminie nieprzekraczalnym **do dnia 24-go kwietnia 1925, godz. 12-ta.**

Otwarcie ofert nastąpi komisjonalnie w dniu następnym 25-go kwietnia o godz. 11-tej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarji Wydziału powiatowego w Kosowie. 970

ZA WYDZIAŁ POWIATOWY

Sekretarz: Biłas — Komisarz rządowy: inż. Lisowski.

Firm. 148/24
Spółdzielnia Nr. 28

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółdzielczych.

Należy wpisać: Wpisano w rejestrze spółdzielni:

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: **Polska Chrześcijańska Spółdzielnia spożywcza** z ograniczoną odpowiedzialnością **w Stryju.**

1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Eckstein i Jan Sołtysik.

2) Członkowie dyrekcji wybrani: Stanisław Walter, Andrzej Rospond.

Data wpisu: 12. stycznia 1925.

Sąd Okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4. grudnia 1924. 969

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku Wschodniego Tow. handlowego
Sp. z ogr. odp. we Lwowie 980
odbędzie się dnia 5. kwietnia 1925. o godz. 11-ej przedp. w biurze przy ul Kopernika 1.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej rewizji spółdzielni; 2) oświadczenie się Rady nadzorczej co do wyniku rewizji i przyjęcie sprawozdania przez walne zgromadzenie do wiadomości; 3) sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za czas od uruchomienia spółdzielni t. j. czerwca 1923 do maja 1924; 4) zmiana artykułów 1. tj. brzmienia firmy (zamiast Bank Wschodniego Towarzystwa Handlowego brzmieć będzie firma: Bank Urzędniczego Zespołu Budowlanego, Spółdzielnia z ogr. odp. dawniej Bank Wschodniego Towarzystwa Handlowego) art. III, VII, XI, XII, XIII, XXI. statutu; 5) wybór członków zarządu i Rady nadzorczej; 6) wybór komisji rewizyjnej z dwóch członków; 7) upoważnienie Rady nadzorczej do zawarcia umowy z członkami Zarządu; 8) oznaczenie granicy najwyższego kredytu wekslowego lub budowlanego jaki może być udzielony członkowi lub nieczłonkowi, tudzież oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań spółdzielni; 9) wnioski członków. **ZARZĄD.**

L. M. 5623/925/VIII.

Z powodu 25 rocznicy istnienia teatru wielkiego we Lwowie, rozpisuje Reprezentacja miasta

KONKURS
na
utwór dramatyczny

Utwór ma być oryginalnym dramatem polskim 3 lub więcej aktowym tak, by wypełnił całe wieczorne przedstawienie.

Pierwszeństwo będą miały sztuki o temacie zaczerpniętym z świetlanej przeszłości Lwowa i jego olbrzymiej roli w dziejach Rzeczypospolitej jako tego miasta, które zawsze stało na straży polskości.

Pożądanem jednak byłoby by sztuka uwydatniła bohaterstwo dzieci i kobiet lwowskich w latach 1918-1920.

Nagród przeznacza się trzy:

1) 10.000 (dziesięć tysięcy) zł.
2) 6.000 (sześć tysięcy) zł.
3) 4.000 (cztery tysiące) zł.

Sztuka nagrodzona pierwszą nagrodą lub też sztuka, która w braku pierwszej nagrody otrzyma nagrodę drugą albo nagrodę drugą i trzecią łącznie, wystawiona będzie w teatrze wielkim i honorowana w ten sposób, że autor otrzyma z trzech pierwszych przedstawień 20% dochodu brutto a z następnych 10%. Manuskrypty opatrzone godłem z dołączoną kopertą, na której ma widnieć to samo godło, wewnątrz zaś zalepione imię i nazwisko autora oraz dokładny jego adres należy nadsyłać do dnia 1. września 1925 pod adresem: „Prezydjum Magistratu Lwów, Konkurs dramatyczny". Skład sądu konkursowego zostanie później ogłoszony.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

We Lwowie, dnia 25. lutego 1925.

J. Neumann, m. p.
Prezydent miasta.

665

MICHEL CORDAY. 13

Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

TRZY STRONNICTWA.

Wśród osób tych, tak bardzo pasjonujących się niezwykłem odkryciem, dwie stanęły odrazu po stronie dra Bro: Zuzanna, ślepo wierząca swemu ojcu, i pani Bro, zachwycona fantastyczną przygodą. Nic na świecie nie zmieni jej przekonania, że w domu swym gości chodzącego manekina. Do gorączkowych dyskusji, toczących się po kątach w nieobecności Dajan-Phinna, dorzuciła nawet argument uderzający swoją trafnością:

— Czy byłoby możliwem — mówiła — ażeby człowiek — prawdziwy człowiek — mógł być tak odporny na wszystkie ludzkie uczucia. Czy zainteresował się choć raz jakąś miłosną przygodą, prawdziwą lub zmyśloną? Czy wziął kiedy któreś z moich dzieci na kolana? Zabawy ich, pieszczoty i opowiadania, które zachwycają was codziennie nie robią na nim żadnego wrażenia. Radość Zuzanny i Henryka dziwi go, i niezrozumiałą jest dla niego ich chęć pobrania się jaknajprędzej. Widzę w tem niezdolność do przyjmowania wrażeń. A niedoskonałość ta nie jest-że równocześnie świadectwem autentyczności jego pochodzenia według dra Bro?

Bro robił minę skruszoną i przyznawał, że strona uczuciowa, na którą przecież specjalny kładł nacisk, stanowiła słabą stronę jego dzieła. Za błąd również uważał wahanie jakie objawiał Dajan-Phinn przed rozpoczęciem każdego zdania.

Argumenty te nie wystarczały jednak do przekonania wszystkich pozostałych. Wśród tych, dwóch pozostawało w niepewności, a to: Cezar Bro i Henryk Ruchard.

Od chwili rewelacji swego brata, nie przestawał Cezar obserwować młodego cudzoziemca. I zdawało mu się, — może pod wpływem sugestji — że twarz jego była zbyt biała a włosy zbyt czarne, ażeby mogło to być naturalne. Rysy jego były też zanadto dokładne w swojej doskonałości. A jednak Cezar Bro nie chciał jeszcze skłonić głowy przed cudem nauki.

Ten sam odwieczny odpór umysłu przed każdą rzeczą niezrozumiałą, trapił Henryka Ruchard. I mimo woli obalał wiarę, jaką w pierwszej chwili wobec cudownego dzieła okazał. Pragnął ażeby sztuczne pochodzenie Dajan-Phinna zostało ustalone, bo tem samem kończyły się kłótnie i zazdrość jego.

Niestety! Profesor Ruchard nie myślał o poddaniu się. W małem tem kółku przedstawiał on opozycję, — ale opozycję wyzywającą i złośliwą. W obawie przed kompromitacją podwajał uwagę i obserwował Dajan-Phinna pilnie a dyskretnie.

DAJAN-PHINN PODSŁUCHUJE.

Lecz Dajan-Phinn, nie będąc wrażliwy, był jednak bardzo inteligentny. Rychło też spostrzegł zmiany zaszłe w usposobieniu otaczających go osób i obserwacje, których był przedmiotem. Zrobiwszy to odkrycie, nic już nie mogło ujść jego uwagi. Zauważył sposób nerwowy i niepewny jakim podawano mu rękę, i spojrzenia śledzące go na każdym kroku: spojrzenia ciężkie profesora Ruchard, spojrzenie zadumane i subtelne Cezara Bro, i oczy jasne i jakby zachwycone Zuzanny. Nie mógł również nie zauważyć instynktownego ruchu, jakim pani Bro ochraniała przed nim dzieci, tak jak się je chroni przed automatycznie poruszającą się maszyną.

Odmienne zachowanie się Henryka zwróciło też jego uwagę. Dawniej nadąsany i wrogi mu, Henryk z życzliwością wypytywał go teraz o szczegóły z dzieciństwa i młodości. Trudno też było wytłómaczyć sobie nagłą troskliwość profesora Ruchard, który obojętny poprzednio, obecnie badał go starannie za każdą najlżejszą niedyspozycją.

Oczywiście objawy te nie wzruszały ani niepokoiły Dajan-Phinna, ale umysł jego począł pracować nad rozwiązaniem zagadki.

(C. d. n.).

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzny 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.